



GMINNE WIEŚCI

ISSN 1442-5022

KWARTALNIK SPOŁECZNO - KULTURALNY
GMINY KAMIONKA WIELKA

Nr 13 ROK IV STYCZEŃ, LUTY, MARZEC 2004 Cena 2 PLN

*Wieść radosną niosą dzwony.
Na wsze świata grają strony
Że zmartwychwstał Pan nad Pany.
Bóg wszechmocny i kochany!*



Na ekranach polskich kin można ↑
było obejrzeć "Pasję" Mela Gibsona.
O filmie tym piszemy na stronie 6.

Ponadto w numerze

- str. 2 Nowa sala gimnastyczna w gminie
- str. 3-4 Ciekawostki gminne
- str. 5 Bitwa pod Monte Casino
- str. 8-9 Z życia Parafii Mystków
- str. 10-11 Szkolne sprawy
- str. 14-15 Sukcesy kołędników
- str. 16 Twórczość Mariana Kiełbasy

Drodzy Czytelnicy,

Kolejny numer naszej gazety będzie świątecznym gościem w Waszych domach. W pierwszym kwartalniku tego roku zamieszczamy sporo informacji o minionym roku w formie liczbowej pigułki. Sporo jest też relacji z najważniejszych wydarzeń gminy. Przedstawiamy wiadomości szkolne, parafialne, i ogólnogminne. Wydarzeniem gospodarczym numer jeden tego roku w naszej gminie jest kanalizacja, której realizacja już się rozpoczęła. W miarę postępu prac będziemy o tym informować na naszych łamach.

Oddzielnym artykułem zachęcamy Państwa do obejrzenia filmu "Pasja", o którym już w momencie składania tego numeru "Gminnych Wieści" było głośno. Chociaż nastrój Świąt Wielkanocnych zasadniczo odbiega od Bożego Narodzenia, jednak sporo miejsca poświęcamy wydarzeniom związanym z tymi ostatnimi. Stało się to za sprawą jubileuszowego przeglądu kolędniczego a także późniejszych sukcesów kolędników w Bukowinie Tatrzańskiej i Podegrodziu, jak również z powodu konkursu i wystawy szopek bożonarodzeniowych.

Pozostajemy w nadziei, że na łamach "Gminnych Wieści" dotykamy spraw najważniejszych i poruszamy interesujące, nieskażone komentarzami tematy. Gdyby jednak tak nie było, chętnie posłuchamy głosu naszych Czytelników. Wdzięczni będziemy za każdą formę odpowiedzi i podzielenia się z nami Waszymi przemyśleniami.



Z okazji Świąt Wielkanocnych życzymy naszym Czytelnikom Błogosławieństwa Chrystusa Zmartwychwstałego a także szczęścia i wszelkiej pomyślności w codziennym życiu.

Redakcja

SP nr 2 w Kamionce Wielkiej ma już salę gimnastyczną!

Dzięki uprzejmości Wójta i Rady Gminy w Kamionce Wielkiej Szkoła Podstawowa nr 2 w Kamionce Wielkiej ma już salę gimnastyczną. Do tej pory lekcje wychowania fizycznego i rozgrywki sportowe odbywały się na górnym korytarzu, co bardzo przeszkadzało w prowadzeniu lekcji w klasach, a także ćwiczącym nie pozwalało w pełni rozwijać umiejętności fizycznych. Był to jeden z głównych powodów, który przyczynił się do rozpoczęcia starań związanych z realizacją tej ważnej dla dzieci i środowiska inwestycji.

Budowę sali poprzedziło wiele przygotowań, m.in. opracowanie dokumentacji, przełożenie linii wysokiego napięcia, przeprowadzenie dodatkowych badań geologicznych w związku z obsuwaniem się brzegu po powodzi. Wymienione przedsięwzięcia szkoła zrealizowała z własnych środków. Budowę rozpoczęto w czerwcu 2000, a zakończono na początku bieżącego roku.

W dniu 12 lutego 2004 r. nastąpił odbiór techniczny nowo wybudowanej sali, w którym wzięli udział, m.in.: inwestor - Wójt Gminy Kamionka Wielka - mgr Kazimierz Siedlarz, główny wykonawca - Mieczysław Legutko - prezes firmy "Legbud", dyrektor Zespołu Obsługi Szkół - Maria Kościółek, inspektor nadzoru budowlanego - Andrzej Stanek. Uczestniczyli także przedstawiciele Rady Rodziców z przewodniczącą Kazimierą Górką, ksiądz prałat proboszcz Stanisław Ruchała, mgr Zenon Kruczek - z-ca Przewodniczącego Rady Gminy i mgr Kazimierz Pazgan, który zapalił w społeczeństwie isierkę budowy sali gimnastycznej oraz pokrył koszty w wysokości 25 tysięcy złotych związa-



ne z przykryciem budynku. Ogólny koszt budowy wyniósł 1 mln 366 tys. zł, w tym około 900 tys. wydatkowała Gmina, 300 tys. Urząd Kultury Fizycznej i Sportu, 45 tys. zł Urząd Marszałkowski w Krakowie, ponad 110 tys. rodzice w formie dobrowolnych wpłat i czynu społecznego. Czekamy na wyposażenie sali, a później na pierwszych miłośników zajęć sportowych. Nie jestem w stanie opisać radości dzieci, które w dniu 16 lutego wbiegły pierwszy raz na salę gimnastyczną. Okrzykom radości i wiwatom na cześć inwestora, wykonawców i sponsorów nie było końca.

W imieniu uczniów i młodzieży, Rady Pedagogicznej, Rady Rodziców oraz społeczeństwa serdecznie dziękujemy za przepiękną salę gimnastyczną, która służyć będzie nam i przyszłym pokoleniom.

Maria Ruśniak

Sesja w gminie

Na kolejnej Sesji w dniu 30 stycznia 2004 roku Rada Gminy przyjęła budżet na rok 2004. Wcześniej dyskutowano nad nim w stałych komisjach rady. Potrzeb było znacznie więcej niż pieniędzy, jakimi gmina będzie gospodarzyć w bieżącym roku. Ogółem gminne wydatki wyniosą 16.305.934 zł z tego największą część, bo aż 7.250.000 zł pochłonie oświata. Na kolejnym miejscu znalazła się kanalizacja gminy. Zaplanowano rozpoczęcie realizacji I etapu tej inwestycji we wsiach Jamnica, Kamionka Mała i Kamionka Wielka do Ośrodka Zdrowia w związku z przystąpieniem do programu Sapard. Zabezpieczono również środki finansowe m. in. na budowę Szkoły Podstawowej w Mszalnicy (600 tys. zł) i budowę Gimnazjum w Mystkowie (300 tys. zł), oraz do dyspozycji sołectw (180 tys. zł) w tym: Kamionka Wielka - 61.000 zł, Kamionka Mała - 7.300 zł, Mystków - 32.500 zł, Mszalnica - 21.800 zł, Mszalnica - Zagóra

- 4.500, Królowa Górna - 16.800, Królowa Polska - 9.200, Bogusza - 11.600, Jamnica 15.300 zł. Rada Gminy nie zapomniała również o mieszkańcach znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. W budżecie są zarezerwowane pieniądze na dożywianie uczniów w szkołach. Jeszcze do niedawna gmina otrzymywała w części środki na ten cel w ramach dotacji celowych od Wojewody. W tym roku pozostało zadanie do realizacji bez zabezpieczenia funduszy. Rada Gminy podjęła również uchwałę w sprawie programu współpracy gminy z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego oraz uchwaliła plany pracy stałych komisji Rady Gminy na rok 2004.

Przewodniczący Rady Gminy
mgr Benedykt Poręba

Nasza Gmina ma prawie 50 lat !

Jak ten czas szybko leci. Pewnie niewiele osób wie, kiedy powstała Gmina Kamionka Wielka. A było to 1 stycznia 1955 roku. Wcześniej nasz teren był podporządkowany gminie w Nowym Sączu, przy ulicy Kościuszki 4, gdzie przewodniczącym był Jan Kucia.

Siedzibą nowej gminy były pomieszczenia w domu Kocembów (na "Bani"), gdzie nową administrację tworzyli: Józef Borek jako Przewodniczący Gromadzkiej Rady Narodowej, zastąpiony wnet przez Józefa Kruczka (później Sekretarzem Gminy był Edward Filipowicz), Urszula Juryś zajmująca się obowiązkowymi dostawami, Janina Wąsowicz jako referent podatkowy i Danuta Daniszewska-Działyła zajmująca się sprawami organizacyjnymi i finansowymi. Większość z tych osób niestety już nie żyje. Natomiast udało nam się wejść w kontakt z ostatnią wymienioną osobą, będącą na emeryturze i mieszkającą w Nowym Sączu. Pani Danuta z sentymentem wspomina te pierwsze dni, kiedy współorganizowała gminną administrację w Kamionce Wielkiej.

- Miałam 23 lata, kiedy zostałam oddelegowana przez Przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Sączu Marię Mrzygłód (poprzedniczkę Kazimierza Węglarskiego) z poleceniem tworzenia gminnych struktur w Kamionce Wielkiej - wspomina dysponująca znakomitą pamięcią emerytka. Pomimo że w Kamionce pracowała stosunkowo krótko, bo niewiele ponad jeden rok, to zapamiętała to miejsce pracy na całe życie. Jakże inne to były czasy. Do Kamionki można było dojechać jedynie koleją lub



na piechotę po błotnistej drodze. W pracy posługiwała się rejestrami przejętymi ze wspomnianej wcześniej sądeckiej gminy. Gmina zajmowała się ściąganiem podatków, wydawaniem zaświadczeń o obowiązkowych dostawach, udzielaniem ślubów cywilnych (to należało do właściwości Przewodniczącego Gromadzkiej Rady Narodowej). Zaczynaliśmy w dwóch prywatnych pomieszczeniach, które trudno nawet dziś nazwać biurem. Postępem techniki była jedna stara maszyna do pisania. Pamięta szkołę w nieistniejącym już budynku ("stara gmina") stary kościółek i pocztę

u Kurdzielów. Pamięta sklep w "budynku kółkowym" (dzisiejsza siedziba GOK). Wspomina, że za tym budynkiem była przybudówka dla ówczesnej biedoty. Część ludzi pracowała w kamieniołomie Kurdzielów i w warsztatach kolejowych w Nowym Sączu (dzisiejsze ZNTK). Zdecydowana większość utrzymywała się z gospodarowania na roli. Jednak były to bardzo trudne czasy. Praca w administracji była słabo opłacana, toteż Pani Danuta pracowała później w Żwirowni w Marcinkowicach i Kopalni "Knurów". Do dziś ma w domu górniczą galową czapkę z pióropuszcami. Zauważa, że Kamionka Wielka bardzo się dzisiaj zmieniła i rozbudowała. Twierdzi, że istnieją tu znakomite warunki do osiedlania się, jakże inne niż w czasie powstawania gminy.

Ukończyła Gimnazjum im. Marii Konopnickiej oraz Szkołę Handlową w Nowym Sączu. Od dziesięciu lat jest na emeryturze

Kazimierz Ogorzałek

Ciekawostki - rok 2003 w liczbach :

- * Urząd Gminy w Kamionce Wielkiej wydał 75 decyzji o pozwoleniu na budowę (w tym 63 na budynki mieszkalne),
- * do końca 2003r w gminie zarejestrowanych było 245 podmiotów gospodarczych (spadek o 3 w stosunku 2002r),
- * wywieziono 5.763m³ śmieci, opróżniając 120 kontenerów komunalnych na terenie gminy, co kosztowało gminę prawie 211 tysięcy zł,
- * na odbiór odpadów segregowanych wydano ponad 25 tysięcy złotych,
- * Nadleśnictwo Nawojowa wydało 282 decyzji na pozyskanie łącznie 3.871 m³ drewna w lasach prywatnych,
- * rolnicy w naszej gminie dokonali zalesienia na ponad 3,7 ha gruntów rolnych,
- * w zakresie remontów i inwestycji dro-

- gowych wydatkowano 726.051 zł,
- * 247 dzieci jest dowożonych do gimnazjów w Mystkowie, Kamionce i Królowej Górnej,
- * stan zaległości w podatkach (rolny, leśny i od nieruchomości) w skali gminy na koniec ub. roku wynosi ponad 48 tysięcy złotych (w ciągu roku wysłano 888 upomnień),
- * wartość budynków stanowiących własność gminy wynosi ponad 11.748,8 tysięcy złotych,
- * wartość budynków i budowli nie stanowiących własność gminy wynosi ponad 116 tysięcy złotych,
- * grunty mienia komunalnego wynoszą 121,15 ha w tym: grunty szkolne (10,14 ha), drogi (prawie 50 ha), lasy (ponad 34

ha), mienie wsi Kamionka Mała i Jamnica (ponad 12 ha),

- * w 17 sklepach i 14 placówkach gastronomicznych sprzedano alkohol o łącznej wartości ok.1.9 miliona zł,
- * za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż alkoholu opłaty za 2003r wynoszą 60,5 tysięcy złotych,
- * dopłata gminy do komunikacji MPK wyniosła ponad 187 tysięcy złotych,
- * oświetlenie uliczne kosztowało gminę ponad 180 tysięcy złotych.
- * Ośrodek Pomocy Społecznej dofinansował dożywianie 688 uczniom, na kwotę 136.298zł

(c.d. na stronie 4)

Ludność w gminie Kamionka Wielka, stan na 31-12-2003r

Lp	Wieś	Ilość zawartych ślubów w 2003r	Ilość urodzonych w 2003r	Ilość zgonów w 2003r	Stan ludności na 31-12-2003r
1	Kamionka Wielka	38	53	15	3.067
2	Kamionka Mała	6	4	1	364
3	Mystków	24	22	14	1.630
4	Mszalnica	8	14	8	1.309
5	Królowa Górna	8	12	3	838
6	Królowa Polska	6	6	1	453
7	Bogusza	5	12	6	570
8	Jamnica	5	3	5	751

Najstarsi mieszkańcy gminy, stan na 01-01-2004r

Kamionka Wielka:

Maria Szczecina - 95 lat
 Zofia Florek - 94 lat
 Agnieszka Michalik - 93 lat
 Bolesława Morańska 92 lat
 Władysław Uroda - 92 lat
 Piotr Ziobrowski - 92 lat
 Anna Homoncik - 91 lat
 Aniela Migacz - 91 lat
 Stefan Cempa - 91 lat
 Janina Kmak - 91 lat
 Władysław Ogorzałek - 90 lat
 Jan Kmak - 90 lat
 Józefa Głód - 90 lat
 Anna Michalik - 90 lat
 Franciszek Zieliński - 90 lat
 Anna Jarosz - 90 lat
 Stanisława Oślizło - 90 lat

Mszalnica:

Stanisław Kielbasa - 101 lat
 Anna Bobak - 100 lat
 Maria Chochla - 97 lat
 Anna Kielbasa 91 lat
 Józef Szczygieł - 91 lat
 Maria Ogorzałek - 91 lat
 Kunegunda Górka 90 lat
 Janina Bochenek - 90 lat

Królowa Polska:

Piotr Grybel - 102 lat
 Maria Basiaga - 96 lat
 Anna Kielbasa - 94 lat
 Zofia Wiktor - 93 lat
 Zofia Grybel - 92 lata
 Jan Basiaga - 92 lat
 Jadwiga Pach - 92 lat

Stanisław Surma - 90 lat

Królowa Górna:

Sylwester Wyszowski - 93 lat
 Zofia Poręba - 91 lat
 Janina Surma - 91 lat

Mystków:

Wiktoria Poręba - 91 lat
 Władysława Kruczek - 91 lat
 Stanisław Leśniak - 90 lat

Jamnica:

Maria Kos - 92 lat

Bogusza:

Apolonia Michalik - 90 lat

Stany osobowe uczniów, nauczycieli i pracowników obsługi w poszczególnych szkołach na terenie gminy Kamionka Wielka

Szkoła	Liczba uczniów	Klasy „0”	Oddziały	Liczba naucz. Etaty	Liczba pracowników adm. i obsługi
SP Nr 1 Kamionka W.	246	35	12 + 2	21 19,33	4 4 etaty
SP Nr 2 Kamionka W.	149	29	6 + 1	14 11,38	3 2 ¼ etatu
SP Królowa Górna	80	15	6 + 1	13 8,66	2 2 etaty
SP Jamnica	114	27	6 + 1	11 10,39	3 2 ½ etatu
SP Królowa Polska	92	13	6 + 1	11 9,72	4 2 ½ etatu
SP Mszalnica	119	16	6 + 1	11 10,06	4 2 ½ etatu
SP Mystków	144	16	7 + 1	15 11,94	4 3 etaty
SP Bogusza	60	9	6 + 1	10 9,72	2 1 ½ etau
Gimnazjum Kamionka W.	250	-	12	23 21,33	10 9,875 etatu
Gimnazjum Królowa G.	98	-	6	15 11,72	5 4 ½ etatu
Gimnazjum Mystków	112	-	6	15 10,33	1 ½ etatu
Razem				159	

Szkoły Podstawowe - 1.004 uczniów - 55 oddziałów
 Gimnazja - 460 uczniów - 24 oddziały
 Klasy „0” -160 uczniów - 9 oddziałów

Opracowano na podstawie materiałów
 Urzędu Gminy i Zespołu Obsługi Szkół
 (ko)

*Kiedy myślę Ojczyzna...***“...ODDALIŚMY SERCE -POLSCĘ”**

W tym roku mija 60 rocznica bitwy o Monte Cassino (11-18 maja 1944r.). Powróćmy pamięcią chociaż na chwilę do tych, którzy idąc do Polski, pozostali tam, gdzie dopadła ich śmierć. A teraz spoczywają w wiecznym śnie u stóp “Góry Ofiarnej” na Monte Cassino.

Monte Cassino to góra o wysokości 500 m n.p.m., na której wznosi się klasztor Benedyktynów z XII wieku. Z góry rozciąga się wspaniały widok na dolinę rzeki Liri, aż po horyzonty, gdzie piętrzą się góry Anucci. W dole -miasto Cassino, malowniczo położone nad rzeką Rapido. Z drugiej strony nasze oczy przykuwa amfiteatr szeregu wzgórz, aż po górujący nad nimi szczyt Monte Cairo o wysokości 1669 m n.p.m.

To tutaj w maju 1944r. rozegrała się bitwa, która przeszła do historii jako wielki tryumf polskiego oręża. Okupiona tysiącem poległych, stała się symbolem bezgranicznej ofiarności naszego narodu w pogromie faszyzmu.

Dzisiaj chciałabym powrócić pamięcią do tamtych dni, do bohaterów żołnierzy, do historii bolesnej, odchodzącej wraz z ludźmi, którzy ją tworzyli.

W 2000 r. miałam okazję być na Monte Cassino i, proszę mi wierzyć, atmosfera, jaka tam panuje, jest niepowtarzalna i jedyna w swym rodzaju. Czas zatrzymał się tam na zawsze i choć minęło 60 lat - bitwa wiecznie trwa.

Stoi ten sam “Domek Doktora”, jest “Góra Ofiarnej”-593, Gardziel, “Widmo” San Angelo, Monte Castellone. Gdy stałam na tarasie klasztoru, w myślach widziałam całą bitwę. Wyobrażałam sobie 12. Pułk Ułanów Podolskich stojących na lewym skrzydle, skierowany na klasztor, pośrodku 3 Dywizję Strzelców Karpackich, nacierających na wzgórze 593, na prawym skrzydle 5. Dywizję Kresową, “Domek Doktora”, a w nim ppłk. Sokola, Brzózkę, Fanslausa; 3 baon trwający na pozycjach wyjściowych, pełno trupów, smród, szczury, ludzie pochowani w szczelinach, sanitariuszy, noszowych, strach zwykłych ludzi i chęć zemsty. Kapitana Radwańskiego z tabelą czasu, który wypuszcza kolejno kompanie do natarcia - gdy ostatni raz żegna się z przyjaciółmi - por. Kicą, Bętkowskim. W myślach przesuwają mi się różne sceny: Kpr. Adaś Jarski pod wpływem śmierci swego przyjaciela Bolka Kozuchowskiego pod ogniem szpandaułów, nebelwerferów pisze do matki taki list:

“Nie wiem, czy piszę ostatni raz... Mamy nacierać. Natarcie jest wyjątkową okazją do śmierci. Przepraszam Cię mamo, że wcale nie żał mi życia. Nie płacz po mnie, wiem bowiem, iż nie darmo będzie oddane. Ofiara z niego niech będzie dowodem, że i ja, Twój syn, mogłem zdobyć się na największe poświęcenie”.

Na szczycie zdobył się na to (sprawdziłam). W tym wiecznym spoczynku przyjaciele leżą blisko siebie na jednym tarasie cmentarza.

Próbuję przypomnieć sobie różne twarze:

- ppor. Ulaneckiego - dostaje sześć kul w pierś;
- por. Barana - idąc do ataku, z uśmiechem mówi: “do zoba czenia w niebie”
- ppłk. Fanslausa - dowódcę 4 baonu, który w krytycznej chwili-przyplacając życiem- osobiście podrywa jeszcze żyjących do ataku:
- ppłk. Władka Jagiełłę, kpt. Kromkaya, mjr. Rawicza, 16-letniego Jasia Koniecznego, który przez 3 tygodnie trwał w “Domku Doktora”, a w ostatnim dniu dosięgła go śmierć nośna kula, i pomyśleć, że mógłby jeszcze żyć, a minęło 60 lat, gdy go nie ma, i wielu innych, których nie sposób wymienić.

Ze szczytu 593. rozciąga się widok na Gardziel. To tutaj saperzy budowali dla czołgów “Drogę Polskich Saperów”. Warto wspomnieć takich czołgistów, jak por. Białecki czy plut. Nickowski- żywcem spaleni. U wyjścia z Gardzieli jest Albaneta-główny kierunek natarcia po stoku Głowy Węża 1 i 6 baonu.

Naprzeciw stoku rozciąga się Widmo-kierunek natarcia 5. dy-

wizji Kresowej aż po San Angelo i wzgórze 575, tam gdzie dziś stoi krzyż- pomnik tej dywizji. Stałam i zastanawiałam się, gdzie trwał 14. baon, któredy nacierały 15., 18, 16 i 17 baony. Jak ginęli tacy żołnierze, jak kpt. Michalewicz, Kwiatkowski, ppor. Wargocki, ppor. Budyński, płk Kurek ppłk Kamiński i inni...

Dalej i wyżej nacierał oddział komandosów - doborowa jednostka mjr. Smrokowskiego w zielonych beretach (prawdziwi komandosi mieli zielone berety, czerwone - wojska powietrzno-desantowe)- to w niej służył i zginął ppor. Adam Bachleda, świetny narciarz przedwojenny, kurier przez Karpaty.

Dowodzący natarciem Kresowej płk. Rudniecki, obrońca Warszawy z 1939r., po latach powiedział “To była wielka i ciężka bitwa, w której żołnierz wykazał nieprawdopodobną wolę walki...Ja dużo bitew widziałem, ale takiego nastroju i chęci zwycięstwa... tego nie da się opisać, żaden poeta by tego nie mógł wyrazić, co było w prozie rzeczywistości. Gen. Władysław Anders potrafił wpoić zasadę: “Może nie wszyscy, ale dojdziemy” - i z takim nastrojem żołnierze szli w bój.

Dziś, gdy zejdziemy z góry klasztornej w “Dolinę Śmierci”, wita nas miły Włoch, opiekun naszego polskiego cmentarza. Gdy idzie się aleją na miejsce spoczynku naszych chłopców, można zauważyć, że atmosfera staje się bardziej podniosła. Wejście na cmentarz strzegą dwa polskie orły, po schodach wchodzi się na plac pokryty trawertynem. Pośrodku wyrity Krzyż Wirtuti Militari, pełno kwiatów i wieńców. Zaraz za krzyżem grób gen. Władysława Andersa, który, jak na apelu, dowodzi swoimi wojskami, ustawionymi na dziewięciu tarasach w dwuszeru kolejno pododdziałami. Na środku usytuowany jest ołtarz. Wzdłuż “Góry Ofiarnej” rozciąga się z żywopłotu wykonany wielki krzyż z płaskorzeźbą wielkiego orła.

Cmentarz robi niesamowite wrażenie. Na szczycie tejże góry wznosi się wysoki obelisk 3. Dywizji Strzelców Karpackich z napisem:

**“ZA WOLNOŚĆ NASZĄ I WASZĄ
MY ŻOŁNIERZE POLSCY
ODDALIŚMY
BOGU-DUCHA
ZIEMI WŁOSKIEJ CIAŁO
A SERCE POLSCĘ”**

Bitwa o Monte Cassino rozegrała się na szlaku długiej drogi żołnierza, który przeżył katorgę Syberii, gorące piaski Afryki i Bliskiego Wschodu, który całym sercem wracał do Polski i w większości do niej nie wrócił. Ci, którzy przeżyli tak jak pan Władysław Rumin mieszkaniec Jamnicy, nie zapomną tych gorących dni do końca swojego życia. Wielu z nich zostało tam na zawsze w słonecznej Italii. A po wojnie z wiadomych przyczyn rozeszli się po całym świecie. Umierali często w samotności, zapomniani, gdzieś w Australii, Argentynie czy Kanadzie.

Może jeszcze gdzieś żyją, może są naszymi sąsiadami- pamiętajmy o nich, pamiętajmy o ich mogiłach, o tych którzy zrobili tak wiele dla Ojczyzny.

A gdy w jakiś sposób znajdziemy się we Włoszech, odwiedzmy groby naszych chłopców na polskich cmentarzach wojennych... bo WOLNOŚĆ KRZYŻAMI SIĘ MIERZY HISTORIA TEN JEDEN ZNA BŁĄD.

Prymas Tysiąclecia ks. kardynał Stefan Wyszyński powiedział “Walka o Monte Cassino była walką o wyższe i szczytniejsze wartości, które należało uratować dla całej rodziny ludzkiej. Pamiętajmy, że to była droga na Rzym, a więc na Wieczne Miasto, na stolicę chrześcijańskiej kultury, i trzeba było okupić - i to krwawo okupić- tę drogę do wolności i do kultury chrześcijańskiej, by zachować ją dla przyszłych czasów i przyszłych pokoleń”

Beata Filipowicz

“Pasja” Mela Gibsona

Napisana przez Katarzynę Emmerich, sławną niemiecką mistyczkę książka pt. “Pasja” zainspirowała jednego z najpopularniejszych hollywoodzkich aktorów Mela Gibsona do zrealizowania filmu pod tym samym tytułem. Film, którego premiera w Stanach Zjednoczonych odbyła się 25 lutego br. pokazuje ostatnie kilkanaście godzin z ziemskiego życia Chrystusa - godziny strasznej męki i śmierci.

Jak zwykle przy tego rodzaju okazjach zaprezentowały środowiska żydowskie, dodajmy bardzo wpływowe w Ameryce.

Natomiast większość widzów tego filmu określa go jako wielkie arcydzieło pomimo szokujących scen cierpienia Chrystusa. Dla wielu katolików film ten jest wielką medytacją nad ukrzyżowaniem Chrystusa i dopiero teraz rozumiemy, oni ogrom cierpień zadanych Synowi Bożemu. Ojciec Święty ponoć skomentował ten film słowami *it is as it was* (jest tak jak było).

Dodajmy, że dialogi w filmie są w języku aramejskim, rzeczywiście używanym w czasach ówczesnych Chrystusowi.

Przedrukujemy obszernie fragmenty wywiadu, jakiego Thomasowi A. Szyszkiewiczowi udzielił Jim Caviezel, odtwórca roli Chrystusa w filmie Mela Gibsona.

W chwili, gdy ten numer “Gminnych Wieści” dotrze do naszych Czytelników, wielu z nich będzie już po projekcji tego nadzwyczajnego filmu. Tym bardziej wspomniany wywiad może się wydać lekturą interesującą i pożądaną.

Kazimierz Ogorzałek

Jak to jest grać swojego Pana i Mistrza?

- Z jednej strony jestem tym zaszczycony; ale z drugiej zastanawiam się: “Dlaczego wybrałeś właśnie mnie, Panie, mnie, takiego grzesznika?”. Ale ponieważ zostałem wybrany, próbuję koncentrować się raczej na wyrażaniu wdzięczności za ten fakt.

Myślę, że ludzie nie rozumieją tego, iż właściwie cały czas podczas realizacji filmu czułem się bardzo niezręcznie. Kiedy skończyliśmy nagrywanie, naprawdę się ucieszyłem. Było to bowiem bardzo trudne do zniesienia. Na koniec robiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcia - objąłem Mela ramieniem, a on mnie i powiedział: “Och, prawie skończyliśmy”, i nagle poczułem, jak zaczął cały drzeć, spuścił głowę i się rozplakał. Może ludzie źle to odbiorą, ale ja wcale tak się nie czułem, bo to wszystko było mi już obojętne. Mnie po prostu wszystko straszliwie bolało.

Czy czuł Pan, że zaczyna Pan myśleć tak jak Chrystus, tak jak to opisuje św. Paweł?

- Modliłem się raczej, żeby ludzie nie widzieli mnie, ale Jezusa, jako że jedyną moją motywacją, by grać w tym filmie, było pragnienie, aby świat się nawrócił. I bezustannie odmawiałem Różaniec, żeby Matka Boża prowadziła mnie do swojego Syna.

Nikt, i mówię to z całym przekonaniem, nikt dotąd nie przedstawił Męki Chrystusa w ten sposób. Według mnie, jest to najbardziej autentyczna wersja, jaka dotąd została zrealizowana. Podobno około 2 milionów ludzi ma zobaczyć ten film. (...)

Mam przecucie, że “Pasja” to najwspanialszy film, jaki kiedykolwiek zrealizowano, ale według mnie to jest coś więcej niż tylko film. Kiedy się go ogląda, nie można nie postawić pytania: Czy to jest film, czy też medytacja?

Patrząc na swój dorobek filmowy, nie zadaje Pan sobie czasem pytania: czy naprawdę powinienem był zagrać w tym lub tamtym filmie?

- Zadaje sobie takie pytanie w przypadku każdego filmu.

Nawet w przypadku “Pasji”?

- Nie, jestem całkowicie przekonany, że w tym filmie miałem zagrać, nawet jeśli miał on być ostatnim. Kiedy spotkałem się z Melem Gibsonem, aby wstępnie porozmawiać, powiedziałem do niego: “Chcesz, abym zagrał Jezusa, prawdą?”. A on na to: “No... tak”. Następnego dnia zadzwonił i trzykrotnie próbował mi to jednak wyperswadować. A ja mówię: “Ale Mel, dlaczego starasz się mnie od tego odwieść?”. Odpowiedział: “Bo to może być koniec twojej kariery. To może być też koniec mojej kariery, i wszystkich,

k którzy się do tego zabiorą. Czy ty rozumiesz, co ja chcę z tym filmem zrobić?”. I ja mu wtedy powiedziałem: “Słuchaj, to jest tak: Każdy z nas jest wezwany do niesienia swojego krzyża. Jeśli go nie będziesz nieść, to ten krzyż cię przygniecie i zmiażdży. Moja ostateczna odpowiedź brzmi: tak, zagram Jezusa”. I tak to było.

Na pewno nie była to wygodna rola do grania...

- Może jeśli byśmy kręcili w studiu, a nie w warunkach naturalnych na zboczu góry, mniej bym się namęczył. Ale gdybym nie wycierpiał tego, co było mi dane wycierpieć, nigdy nie byłbym w stanie właśnie tak zagrać sceny ukrzyżowania. W pewnych momentach czułem się dokładnie tak, jakbym miał za chwilę umrzeć na krzyżu.

Rzeczywiście wydawało się Panu, że może Pan umrzeć?

Tak. Na krzyżu lodowaciałem z zimna, dwa tygodnie hipotermii dzień w dzień. W ogóle nie czułem ramion i trząsałem się straszliwie, nie do opanowania. Gdy mnie umieszczono na krzyżu, myślałem, że umrę z bólu, tak mnie bolały barki i ramiona, tym bardziej, że wybiłem sobie bark podczas niesienia krzyża. Dwa razy dosięgły mnie smagnięcia podczas biczowania i wiele razy dostałem biczami podczas samego niesienia krzyża. Nie byłem w stanie nawet upuścić krzyża, gdy już nie miałem siły, bo był taki ciężki. Dobrze, że w czasie studiów grałem intensywnie w koszykówkę, to jestem trochę wytrenowany (...). Wstawałem o drugiej w nocy, żeby charakteryzatorzy zdążyli na rano. 8 godzin charakteryzacji, w ciągu dnia znów dodatkowe dwie godziny charakteryzacji, a potem wieczorem, żeby wszystko zmyć z siebie, następne dwie godziny

To znaczy, że 12 godzin dziennie zajmowała tylko sama charakteryzacja?

- Tak, tyle trwała charakteryzacja, ale oprócz tego trzeba było to utrzymać na ciele - tysiące różnych chemikaliów itd. Czasami okazywało się, iż nie miałem zdjęć danego dnia mimo ucharakteryzowania. Wtedy przysypywano mnie talkiem, okręcano ręcznikiem i tak szedłem spać. A swędzi to okropnie. To tak jak po spieczeniu na słońcu, w ogóle nie można spać. A w czasie charakteryzacji, podczas tych porannych godzin, odpocząć nie można było, bo musiałem stać z rozkrzyżowanymi ramionami i kiedy przysypiałem na stojąco, to mnie od razu charakteryzatorzy przywoływali do porządku. Mogłem to wytrzymać tylko dzięki temu, że w tym czasie odmawiałem Różaniec. Głowa mi pękała, bo widziałem tylko na lewe oko. Skurcze w szyi chwytaly bezustannie. Ostatniego dnia kręciliśmy scenę Kazania na Górze i uderzył we mnie piorun. Ludzie krzyczeli, bo włosy mi stały dęba. A ci, którzy tam byli, mówili, że nie widzieli pioruna, ale widzieli, jak ja cały zostałem ogarnięty światłem. Porażenie elektryczne dotknęło jednak tylko mojej głowy, ale nie doszło do serca.

Cała realizacja filmu brzmi jak głębokie doświadczenie duchowe...

- Zanim rozpoczęliśmy zdjęcia do filmu, powiedziałem Melowi: “Musimy codziennie uczestniczyć we Mszy św. Zanim wezmę ten krzyż, zanim wejdziemy na plan, ja muszę mieć Najświętszą Eucharystię w sobie”. I codziennie przystępowałem do spowiedzi św. Ktoś kiedyś powiedział, że najgorsze grzechy, to grzechy zaniedbania. I to jestem właśnie ja - nie kocham wystarczająco. Poprosiłem o różne relikwie i wszystkie dostałem, i wszystkie miałem cały czas w swojej przepasce biodrowej: św. Franciszka z Asyżu, św. Marii Goretti, św. Antoniego z Padwy, św. o. Pio i nawet Anny Katarzyny Emmerich, jak również dwie części prawdziwego Krzyża Świętego.

A jaka była atmosfera na planie filmu w porównaniu z innymi Pana filmami?

- Prawdę mówiąc, miałem szczęście współpracować z doskonałymi ekipami przy wielu produkcjach. Ale mimo wszystko, proszę powiedzieć, jak często jest odprawiana Msza św. na planie przed rozpoczęciem zdjęć? Albo czy zdarza się, że można kogoś z ekipy wziąć pod rękę i powiedzieć: “Hej Mel, może byśmy dzisiaj w czasie przerwy obiadowej odmówili wspólnie Różaniec?”. Czasem spacerowałem z Melem, a ludzie myśleli, że ucinaliśmy sobie pogawędkę, czekając, aż kamerzyści będą gotowi, a tu proszę, współ-

na dziesiątką Różańca. Myśleli: "Muszą sobie dokładnie przedyskutować tę scenę", a nikt nie wpadł na pomysł, że my się po prostu modlimy...

Czyli było inaczej aniżeli na planach innych filmów?

- Oczywiście. Ale tak musiało być. To wszystko to była po prostu nieodłączna część realizacji filmu. Powiedziałem: "Meł, musimy uważać na słowa. Nie chcę przeklinać czy się złościć, gdy mam grać Chrystusa". Więc w większości wypadków po prostu milłem i zaczynałem się modlić. Nieustannie odmawiałem Różaniec albo medytowałem nad liturgicznymi czytaniem z danego dnia. To była część procesu. Tak samo spowiedź św. Pamiętam, że pewnego dnia byłem wściekły podczas charakterystyki, byłem wykończony i już nie miałem siły. Wstałem, powiedziałem: "Nie, już nie mogę tego znieść!", i walnąłem głową w ścianę. "Ludzie! Czuje się bardziej jak Lucyfer, a nie jak Jezus!". A zebranym około charakteryzatorom powiedziałem: "Jeśli to moje zachowanie może mieć zły wpływ na wasze nawracanie się, to po prostu patrzcie na mnie jak na osobę w czasie ataku szatana". Czasem już nie mogłem. (...)

Jest Pan głęboko wierzącym katolikiem, aktorem. Czy wielu jest wierzących, którzy chcieliby robić to, co Pan? Czy w Hollywood jest miejsce dla katolików?

- Duch Święty każdego prowadzi inaczej, trzeba Mu być posłusznym. Ja nie miałem najmniejszego pojęcia o tym, co mogę osiągnąć. Wiele razy byłem wystawiany na próby duchowe, jeśli chodzi o przyjęcie jakiejś roli, która mogłaby mi zapewnić sukces. Ja jednak wiedziałem, jaka jest moja wiara i że tego nie zmienię, że się nie zaprzędam, bo to jestem ja. To jest moja dusza. Tu w Hollywood jest wielu katolików, którzy według mnie nie wierzyli, że wiara ich może zaprowadzić tam, gdzie chcieli być. A ja odkryłem, że Matka Boża zaprowadzi Cię o wiele dalej, aniżeli mogłeś sobie nawet wyobrazić. Myślałem sobie: Ale fajnie! Jestem w "Cienkiej Czerwonej Linii"! Hurra! Pracować z jednym z najlepszych reżyserów na świecie. Już Pan Bóg czegoś lepszego ofiarować mi nie może. A Pan Bóg przyszedł do mnie i powiedział: "Czy zechciałbyś zagrać mego Syna?!". (...)

Wspomniał Pan o cierpieniu, o rzeczywistym bólu w trakcie kręcenia "Pasji".



- Tak, cierpienie do granic możliwości, a zarazem wewnętrzne poczucie, że jednak jest się w stanie to znieść. Marzałem na krzyżu, nie czułem ramion i gdy krzyczałem "Eli, Eli lema sabachtani?", myślałem sobie: "Wygląda na to, Panie, że jest Ci zupełnie obojętne, czy my ten film zrobimy czy nie, czy zaraz się ten krzyż przewróci i potoczy się tysiąc metrów w dół tym stromym zboczem czy nie. Wcale Cię to nie interesuje". I właśnie to wykrzyczałem, bo tak mnie strasznie bolało. I po tym ciężkim dniu Meł przegląda ujęcia i mówi: "No, cóż, musimy całą tę scenę zrobić jeszcze raz". A ja: "Ale dlaczego? Dlaczego? Przecież to było świetne!".

A Meł na to: "Bo krzyż się rusza w tą i z powrotem. Jeżeli widać, że się krzyż rusza, to uważa widza będzie skupiona na tym, że się krzyż rusza, a nie na Tobie. Musimy to zrobić jeszcze raz". Pomyślałem sobie: "O, nie..."

Dobiło mnie to. Ale Meł dalej: "Teraz widzę, jak można lepiej to ująć, pod jakim kątem itd., bardziej interesująco". A ja nic, tylko w myślach: "Nie, nie, ja naprawdę nie chcę już tego robić". Ale trzeba się było przemóc... (...).

Podobnie w życiu chrześcijanina...

- Właśnie. I tak też było w czasie kręcenia tego filmu, i tak jest w całym biznesie filmowym. Ten, kto wytrwa, kto wycierpi najwięcej, najwięcej osiągnie. Szatan ci czasem mówi: "Hej, hej, za dużo pracujesz", i zaczyna ci kadzić, jaki to jesteś utalentowany, jak wiele możesz sam. Wkrótce przestajesz służyć Panu Bogu i wtedy twoja praca staje się zupełnie bez znaczenia. Jestem przekonany, że cała moja kariera, że wszystko jest darem od Pana. To tak jak z rolnikiem. Codziennie wychodzi na pole, pracuje wytrwale, ale równocześnie modli się i prosi: Panie, ześlij deszcz, ale nie za dużo, Panie, daj słońce, ale nie za dużo. I on wie, że nie ma nad tymi rzeczami żadnej, absolutnie żadnej, kontroli. A złe siły ci podpowiadają: "Masz nad wszystkim władzę, wszystko możesz kontrolować". A przecież tak nie jest, trzeba się modlić, trzeba się poddać woli Bożej.

Dziękuję za rozmowę. Thomas A. Szyszkiewicz

Autor wywiadu jest współpracownikiem amerykańskich pism katolickich.

Mieszka w Minnesocie.

Z angielskiego tłumaczyła i opracowała Olgierda Furmanek.

"Nasz Dziennik", 21-22 lutego 2004r

Fot.KAI/Monolith Films

Czy uważnie czytaliście lektury ?

Ci, co udzielili twierdzącej odpowiedzi na tak postawione pytanie, w dniu 12 lutego br. wzięli udział w Gminnym Konkursie "Zgaduj-zgadula z lektur szkolnych" organizowanym już po raz drugi przez Gminny Ośrodek Kultury w Kamionce Wielkiej. Tym razem przedmiotem konkursu była znajomość następujących lektur szkolnych: "Akademia Pana Kleksa", "Pinokio", "Ania z Zielonego Wzgórza", "Ten obcy", "Chłopcy z Placu Broni" (szkoły podstawowe), "Krzyżacy", "Antygona", "Inna", "Kamienie na szaniec", "Mały Książę" (Gimnazja).

Komisja w składzie :Anna Ziobrowska (Kierownik GBP), Stanisława Leonow (polonistka), Kazimierz Ogorzałek (Dyrektor GOK) po ocenieniu jak również wnikliwej analizie części piśmiennej i ustnej konkursu wyłoniła spośród 18 uczniów (13 ze szkół podstawowych, 5 z gimnazjów) laureatów:

w kategorii szkół podstawowych:

- I miejsce dla Katarzyny Kurnyta ze SP Nr 2 w Kamionce Wlk,
- II miejsce otrzymała Paulina Kostrzewa ze SP w Jamnicy,
- III miejsce przyznano Justynie Olesiak ze SP w Królowej G.
- III miejsce (równorzędne) otrzymała Marta Janisz ze SP w Jamnicy.

Ponadto komisja przyznała wyróżnienie dla Iwony Pękali ze SP Nr 1 w Kamionce Wlk.

w kategorii gimnazjalnej:

- I miejsce otrzymała Joanna Kuchnia z GP w Kamionce Wlk.
 - II miejsce zdobyła Agnieszka Basta z GP w Kamionce Wlk.
 - III miejsce przyznano Kindze Lizon z GP w Królowej Górnej.
- Ponadto wyróżnienia otrzymały: Marcelina Poręba z GP w Mystkowie i Maria Kachniarz z GP w Królowej Górnej. Wymienione dzieci - laureaci konkursu otrzymały pamiątkowe dyplomy i nagrody... a jakże - książkowe. Komisja stwierdziła duże zainteresowanie konkursem wyrażające się zarówno w ilości uczestników, jak i poziomem posiadanej wiedzy z lektur szkolnych, będących przedmiotem konkursu. Konkurs stanowi dobrą zachętę do uważnego czytania lektur szkolnych, niestety, niezbyt powszechnego w czasach dzisiejszych. W zgaduj-zgaduli dzieci wygrały nie tylko cenne nagrody, ale też - a może przede wszystkim - wiedzę, z której skorzystają z pewnością w przyszłości.

Kazimierz Ogorzałek

Z życia Parafii Mystków

Wielkanoc - najwyższy szczyt Roku Liturgicznego

Rok liturgiczny najbardziej akcentuje dwa wydarzenia zbawcze w całej Historii Zbawienia: Boże Narodzenie i Wielkanoc. Są to dwa liturgiczne szczyty. Szczególnie Wielkanoc, najwyższy szczyt, najmocniej promieniuje na cały rok liturgiczny. Uobecniany jest codziennie w każdej Eucharystii. Doskonalej uobecnia się w każdą niedzielę, w czasie Eucharystii a najdoskonalej w Wigilię Paschalną w czasie Paschalnej Eucharystii. Święta Wielkanocy najczęściej nazywamy Paschą Nowego Testamentu albo dokładniej Misterium Paschalnym Pana Jezusa. Tę Paschę zapowiadał już Stary Testament - tak dokładnie to zapowiadały ją wydarzenia Paschalne Narodu Izraelskiego związane z wyjściem z niewoli. Już samo słowo hebrajskie "Pesach" /Pascha/ zawiera w sobie istotę Paschy. Polskie słowo Pascha jest tłumaczeniem hebrajskiego słowa "Pesach".

Izraelici używali tego słowa, by określić przejście:
a/ Boga Jahwe pośród pierworodnych ludu Izraela podczas ostatniej plagi egipskiej
b/ przejście P. Boga z Narodem Wybranym przez Morze Czerwone.

Z czasem Pesach stało się największym świętym izraelskim objawiającym jedno z największych wydarzeń w Historii Narodu Izraelskiego tj przejścia z niewoli egipskiej do wolności w Ziemi Obiecanej. Na pamiątkę tego wydarzenia Izraelici spożywali Wierzbę Paschalną. Z przeżyciem tej Uczty Paschalnej łączyła się żydowska Haggada. Jest to opowiadanie Ojca rodziny o dziejach wyjścia Narodu Wybranego z niewoli. W Nowym Testamencie Żydowska Pascha znalazła wypełnienie w Jezusowym "Pesach" / przejściu/ ze śmierci do życia. Również i z tym wydarzeniem Jezusa łączy się chrześcijańska Uczta Paschalna / Eucharystia/. Także i z Ucztą Paschalną Nowego Testamentu łączy się chrześcijańska Haggada tj. paschalna relacja o historii cierpienia, śmierci i zmartwychwstania P. Jezusa. W Chrystusie wypełnia się -w sposób doskonały- to na co zapowiadały wydarzenia Starożytności. A tak dokładnie trzeba stwierdzić, że w czasie Świąt Wielkanocy w Liturgii Kościoła uobecnia się najmocniej Pascha Jezusowa / męka, śmierć i Zmartwychwstanie/ a także i Pascha Narodu Wybranego

Według O. Casela, "Wielkanoc nacechowana wyłącznie radością Zmartwychwstania opiera się na uhistoryczniającym obchodzeniu całej męki Chrystusa, jak to miało miejsce zwłaszcza w stolicy pielgrzymek Jerozolimie, skąd się mogło rozwinąć po całym świecie." Świętowano zatem w Jerozolimie, także Niedzielę Palmową, Wielki Czwartek i Wielki Piątek. Te poprzedzające Wielkanoc uroczystości musiały wpłynąć na zmianę samej Wielkiej Niedzieli: "Nie można już było przepełniać tej nocy pamięcią o cierpieniach Pana, żałością i bólem wiernych, jak to miało miejsce w trzech pierwszych stuleciach. Albowiem dni poprzednie tak przepełniły serca wiernych wspomnianiem Męki, doprowadzając je do prawdziwego jej współprzeżywania, że Noc wielkanocna mogła być już niemal całkowicie poświęcona pamięci o Zmartwychwstaniu".

Szczególnie wyraźnie ukazuje relacja "Egerii", jak właśnie w Jerozolimie, obchód zmierzał do tego, aby ująć wszystkie aspekty Odkupienia w jednym, długim, bo rozłożonym na kilka dni, o jakich mówią Ewangelie, w pewnym sensie nabożeństwie. Ale i gdzie indziej dochodziło przy końcu IV wieku do rozwijania Wigilii Wielkanocnej w czasie Triduum Sacrum, a więc na trzy kolejne dni wielkanocne, poświęcone pamięci o cierpieniach, śmierci i zmartwychwstaniu Pana: Wielki Piątek, Wielką Sobotę i Niedzielę Wielkanocną. Prawdopodobnie przełożono także już wcześniej post wielkanocny na czas poprzedzający samą wigilię, obejmując nim Wielki Piątek i Wielką Sobotę, jak poświadczają to Didaskalia i Tertulian. J.A. Jungmann mówi nawet o czasie pokuty, które w ramach "Triduum Paschale" stanowiło swoisty bodziec do radości wielkanocnej. Wraz z wprowadzeniem grobowej ciszy pojawił się dodatkowy motyw postu, chociaż dni te nie miały początkowo żadnego zabarwienia liturgicznego. Ambroży i Augustyn

mówią już jednak o Triduum Sacrum Ukrzyżowanego, Pogrzebanego i Zmartwychwstałego, ale także dla nich Paschą w ścisłym tego słowa znaczeniu jest Wigilia wielkanocna, którą Augustyn nazywa "mater omnium vigiliarum" / matka wszystkich Wigilii/. W związku z tymi trzema dniami wielkanocnymi kształtował się stopniowo "Święty" albo "Wielki Tydzień", który zaczyna się pamiątką wjazdu Jezusa do Jerozolimy.

Wielki Tydzień jest przeznaczony na wspomnienie Męki Chrystusa, poczynając od Jego Mesjańskiego wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania.

Niedziela Palmowa. Początkowo w Wielki Czwartek w centrum liturgii znajdowało się pojednanie pokutników.

Według relacji "Egerii" chrześcijanie w Jerozolimie już około 400 r zbierali się po południu najpierw na Liturgie Słowa na Górze Oliwnej, aby pod wieczór wchodzić uroczystie z palmami i gałązkami oliwnymi w rękach do Jerozolimy. Liturgię Niedzieli Palmowej z procesją, już w całym Kościele, można datować dopiero na VIII wiek.

Wielki Czwartek. Według "Egerii" w Jerozolimie i niemal w całym Kościele sprawowano dwukrotnie Eucharystie. Jedną by zakończyć Wielki Post a drugą na pamiątkę ustanowienia Eucharystii, rozpoczynała Liturgię Triduum Sacrum.

Potem ewolucja liturgiczna doprowadziła do sprawowania tylko jednej Mszy Świętej w Wielki Czwartek. Tylko w Kościołach Katedralnych przed południem można było dodatkowo sprawować Mszę Świętą Krzyża Świętego. Tak jest do dzisiaj. Szczególnym elementem liturgicznym tego dnia jest umycie nóg.

Wielki Piątek. Pierwsze ślady liturgii wielkopiątkowej spotykamy w Egerii. Już około 400 r chrześcijanie gromadzili się w

Wielki Patek; rano, aby uczcić krzyż a w południe, by sprawować liturgię słowa, którą kończono o godzinie trzeciej.

Najbardziej adoracja krzyża rozwijała się w tych Kościołach, gdzie były relikwie Krzyża Świętego. Tego dnia Kościół powstrzymuje się od sprawowania Eucharystii.

Wielka Sobota. W Wielką Sobotę Kościół trwa na czuwaniu przy grobie Pańskim rozważając Jego mękę i śmierć. Bardzo zaleca się aby tego dnia odbyła się Godzina czytań i jutrznia z udziałem ludu. Tego dnia Kościół również powstrzymuje się od sprawowania Eucharystii.

Świętowanie Wielkiej Nocy. Triduum Paschalne "ma swoje centrum w Wigilii Paschalnej". W niej, stanowiącej "matkę wszystkich świętych wigilii", Kościół czuwając oczekuje zmartwychwstania Chrystusa i obchodzi je w sakramentach.

Dlatego cały obchód tej świętej Wigilii powinien się odbywać w nocy, to znaczy rozpocząć się po zapadnięciu nocy, albo skończyć przed świtem dnia niedzielного. Liturgia tej Wigilii składa się z czterech elementów: liturgii światła, liturgii słowa, obrzędu chrztu i Eucharystii.

Procesja Rezurekcyjna. Jest szczególnie doniosłym dla wiernych momentem w przeżywaniu radości Zmartwychwstania.

Jest odprawiana wcześniej rano w niedzielę, albo bezpośrednio po Wigilii Paschalnej. Procesja rezurekcyjna ma charakter obwieszczenia światu faktu zmartwychwstania Chrystusa.

Wraz z Procesją Rezurekcyjną kończy się Triduum Paschalne, a rozpoczyna się okres Wielkanocy.

W związku ze zbliżającymi się Świętami Wielkanocy składam wszystkim czytelnikom i mieszkańcom Gminy i swoim parafianom serdeczne życzenia wraz z modlitwą

Ks. Józef Głowa.

Z życia Parafii

Parafia Mystków tym roku przeżywa 100 rocznicę wmurowania kamienia węgielnego pod obecny Kościół Parafialny. To nas mobilizuje nie tylko do pracy materialnej na rzecz parafii, ale przede wszystkim do pracy duchowej nad naszym uświęceniem.

Dokonania materialne z okazji tej rocznicy to: wybudowanie nowej plebanii wraz z domem katechetycznym, odnowienie i restauracja ołtarza głównego i obrazu Matki Bożej Mystkowskiej, oraz wymiana instalacji centralnego ogrzewania. Natomiast nasze postanowienia duchowe, tylko te najważniejsze to: założenie 2-ch kręgów różańca nieustającego, wprowadzenie adoracji całodziennej w każdy I piątek miesiąca / od 6.30 do 21.30/ oraz przeżycie rekolekcji ewangelizacyjnych w parafii od 5-7 marca br... Planujemy również w tym roku misje parafialne. To wszystko ofiarowaliśmy jako Wotum na uczczenie 2000 rocznicy narodzenia P. Jezusa, uczczenia Bożego Miłosierdzia z okazji pielgrzymki Ojca Świętego do Łagiewnik i pamiątki 100 rocznicy wmurowania kamienia węgielnego. Poświęcenia nowej plebanii wraz domem katechetycznym dokona ks. Bp Ordynariusz Wiktor Skworec 5 maja 2004 r, w dzień odpustu parafialnego. Bardzo wielkim darem Ducha Świętego dla naszej parafii były rekolekcje ewangelizacyjne. To była dla naszej parafii wielka radość. Przeżycia uczestników tych rekolekcji były bardzo głębokie. Nie da się ich opisać, nawet wypowiedzieć- przerastają nas. Zrozumieć je może tylko ten kto je przeżył.

Rekolekcje Ewangelizacyjne



Aby parafianie mieli możliwość przeżycia coś jeszcze bardziej głębokiego niż tylko tradycyjne Rekolekcje Wielkopostne zaprosiliśmy zespół ewangelizacyjny z Domowego Kościoła z Leska z diec. przemyskiej i z parafii Najświętszego Serca P. Jezusa z Nowego Sącza. Rekolekcje prowadzili: ks. Jan Łojek i para filialna P. Maria i Stanisław Lelkowie z filii krakowskiej Domowego Kościoła oraz para rejonowa rejonu Sądeckiego P. Józefa i Ryszard Gustakowie i diakonia Muzyczna pod przewodnictwem pary animatorskiej Barbara i Roman Kossakowscy. Animatorami były pary Domowego Kościoła z Nowego Sącza i Krynicy z Nawojowej, Limanowej, Grybowa i Krosna. Rekolekcje trwały od 5-7 marca. Uczestniczyło w nich około 150 osób. Rozpoczęły się w piątek o godz. 16.40 i trwały do godz. 21.00. W sobotę od 7.30 do godz. 21.00, zaś w niedzielę od 7.30 do godz. 17.00. Konferencje i świadectwa wypowiadali ludzie świeccy należący do Domowego Kościoła. W rekolekcjach wzięła również udział mała grupa młodzieży z naszej parafii. Uczestnicy przychodzili do domu katechetycznego rano i wracali wieczorem. Posiłki mieli w domu katechetycznym. Wymienię teraz tylko niektóre ćwiczenia duchowe: Eucharystia, jutrznia, konferencje, spotkania w grupach, nauka pieśni, wieczorek pogodny, modlitwa wstawiennicza i inne. Uczestnicy przeżyli rekolekcje bardzo głęboko. Świadczyły o tym świadectwa wygłoszone, co P. Bóg zdziałał w ich życiu i bardzo częste pytania, "czy będą jeszcze takie rekolekcje w naszej parafii?" "Ufamy, że za rok albo dwa ponownie przeżyjemy takie same rekolekcje ewangelizacyjne. Owocem tych rekolekcji m.in. jest powstanie czterech kręgów rodzinnych i złożenie 30 deklaracji Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Dziękuję wszystkim uczestnikom tychże rekolekcji, naszym dobrodziejom, za pomoc w zorganizowaniu tych rekolekcji i wszystkim prowadzącym: mode-

ratorom, parom animatorskim, diakonii muzycznej, tym którzy nas wspierali modlitwą i swoim cierpieniem oraz tym, którzy tworzyli życzliwą atmosferę dla tych rekolekcji. Bardzo serdecznie dziękuję także i tym osobom, które pomagały w pilnowaniu domu i małych dzieci, by ich rodzice mogli wziąć udział w rekolekcjach. Do tych osób należeli: dziadkowie, sąsiedzi, rodzina, znajomi i wolontariusze...

Na zakończenie prosiłem uczestników, aby wypowiedzieli swoje przeżycia rekolekcyjne, aby podzielić się tym, co Duch Święty zdziałał w ich życiu. Powiedzieli, że będzie to trudne, bo nie da się tego wyrazić słowami. Najlepiej gdy człowiek tego doświadczy.

Jednak na moja prośbę, zdecydowali się niektórzy przekazać na piśmie swoje przeżycia, które są bardzo, a bardzo blade w porównaniu z tym co przeżyli. Oto niektóre z nich:

"W czasie tych rekolekcji dane mi było przeżyć bardzo głębokie nawrócenie. Pierwszy raz przeżyłem takie wspaniałe rekolekcje.

P. Jezus mnie bardzo mocno dotknął swoją miłością i łaską, uleczył we mnie co było chore, usunął lęk. Mogę stwierdzić, że tylko prawdziwa miłość może uleczyć wszelkie lęki. Uleczył mnie tak, że mogłem z radością przekazać swoje świadectwo przed ludźmi, wyznać wiarę, że P. Jezus jest moim Panem i Zbawicielem, że jemu się oddaję i chcę żyć według Jego planu, jaki dla mnie przygotował. Owocem tych rekolekcji było również to, że wstąpiłem do Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. W sercu mam ogromną radość i pokój, jestem teraz tak bardzo szczęśliwy jak nigdy dotąd. Za to wszystko chwala Panu." /Uczestnik rekolekcji/

"Dziękuję Ci Panie Jezu i Tobie Maryjo, że mogłam być na rekolekcjach ewangelizacyjnych w naszej parafii. To będą niezapomniane chwile w moim życiu. To czego tam doświadczyłam i rozumiałam, nie mogę wypowiedzieć. Mogłam żywić się Słowem Bożym wypowiedzianym przez kaptana prowadzącego i ludzi świeckich- animatorów i czytaniem Pisma Świętego, to wszystko utwierdziło mnie, że Ty Panie jesteś moją Drogą, Prawdą i Życiem. Tobie oddaję wszystko: moje dzieci, męża i samą siebie, to co mam i posiadam, każdą chwilę mojego życia. To właśnie tam na rekolekcjach jest czas, by się zatrzymać, zastanowić nad swoim życiem, zrozumieć, że tak naprawdę do życia w Bogu tak nam nie wiele potrzeba. Wystarczy wszystko na małą chwilkę zostawić i zatopić się w P. Bogu, i być wtedy tak bardzo szczęśliwym.. A my często zabiegani, nerwowi na nic czasu nie mamy, nie myślimy, że trzeba odejść i zostawić wszystko i nic nie weźmiemy. Sami bez P. Boga, będziemy biedni i często nieszczęśliwi. Kocham Cię Panie Jezu. Bądź Wola Twoja." /uczestniczka rekolekcji/

"Rekolekcje, które przeżyłem w naszej parafii, bardzo mnie ubogaciły. Mówiono mi, to strata czasu. Teraz jednak wiem, że ci, którzy nie przyszli, najwięcej stracili. Te cudowne konferencje, modlitwa wstawiennicza, wygłaszane świadectwa, ta ogromna radość wszystkich, to były cudowne chwile. Zdziwili mnie ludzie świeccy, którzy z taką odwagą świadczyli i mówili o Jezusie, wygłaszali konferencje, ich wiara jest taka głęboka, a jacy przy tym są szczęśliwi, żaden krzyż dla nich nie jest bezsensowny i ciężki. Do mnie to bardzo mocno przemawiało. Oni też mają problemy, ale je rozwiązują z Chrystusem, nie sami. Doświadczyłem bardzo wielkiej życzliwości od wszystkich ludzi, zwłaszcza tych, którzy prowadzili te rekolekcje, a było ich około 30-tu.

(dokończenie na stronie 12)

Szkolne sprawy

Jasne, pogodne kolory elewacji ... Co się kryje za nimi?

Zespół Szkół Podstawowo - Gimnazjalnych w Królowej Górnej jest obiektem zwracającym uwagę każdego, kto wędruje pieszo lub przejeżdża drogą z Kamionki Wielkiej do Boguszy. Po ostatniej termomodernizacji jasne, pogodne kolory elewacji nastrajają optymistycznie i zachęcają do wejścia. Zapraszamy więc do naszej szkoły.

Nauka i praca ... to się chyba oplaca?

Lekcje dawno już się skończyły, ale w klasach i na korytarzu słychać gwar, rozmowy, czasami muzykę i śpiew. Trwają próby, dodatkowe spotkania z nauczycielami różnych przedmiotów, zajęcia sportowe i świetlicowe.

Kiedy w gimnazjum i szkole podstawowej rozpoczęły się konkursy przedmiotowe, do udziału w nich zgłosiło się bardzo dużo chętnych. Po etapie szkolnym pozostali tylko ci najlepsi. W tym roku szkolnym do konkursów przedmiotowych na szczeblu rejonu zakwalifikowało się w sumie czterech uczniów z gimnazjum i jedna uczennica ze szkoły podstawowej. Co roku możemy pochwalić się niemałymi sukcesami na szczeblu rejonu czy województwa. Laureatka Małopolskiego Konkursu Polonistycznego dla Gimnazjalistów, finalista Wojewódzkiego Małopolskiego Konkursu z Fizyki i Astronomii dla Gimnazjalistów, finalista Wojewódzkiego Konkursu Humanistycznego dla Szkół Podstawowych, finalista Wojewódzkiego Konkursu Matematyczno - Przyrodniczego dla Szkół Podstawowych, trzy finalistki etapu wojewódzkiego konkursu historycznego Losy Żołnierza i Dzieje Oręża Polskiego, kilkunastu finalistów rejonowych konkursów przedmiotowych, to niektóre z naszych osiągnięć. Dużym zainteresowaniem wśród uczniów cieszą się również inne konkursy, takie jak Wiem więcej, ekologiczne czy wiedzy pożarniczej. Cieszy nas, że sukcesy jednych, motywują innych do pracy. Nie zawsze są to popisy wiedzy. Nasze dzieci równie doskonale bawią się i uczą poprzez różnego rodzaju konkursy artystyczne. Każdego roku grupy kołędnicze naszego Zespołu zdobywają czołowe miejsca w przeglądach Pastuszkowe Kołędowanie - gminnych, regionalnych i ogólnopolskich. Wśród artystów mamy już nie tylko stałą grupę kołędników, ale i kabareciarzy, recytatorów, piosenkarzy, bazarzy czy plastyków. Działa chór i szkolny zespół wokalny - instrumentalny. Dzieci chętnie przychodzą na próby, same podpowiadają ciekawe rozwiązania czy pomysły. Często spotkania te są doskonałą zabawą, ale jednocześnie są to lekcje tolerancji, kultury, szacunku dla drugiego człowieka. Przygotowane wspólnym wysiłkiem apele cieszą i niejednokrotnie wzruszają.

Taką niepowtarzalną dla nas uroczystością jest zawsze szkol-

na Wigilia. Wtedy mali i duzi, starsi i młodszy jesteśmy jedną wielką rodziną i tak się czujemy.

Theodore Roosevelt napisał:

Czyń to, co możesz, za pomocą tego, co masz, tam, gdzie jesteś.

Postanowiliśmy skorzystać z tej podpowiedzi. Mając dużą szkołę, salę gimnastyczną, pomoc Wójta Gminy Kamionka Wielka i chętnych nauczycieli, od dwóch lat niektóre konkursy gminne organizujemy sami. Należą do nich Gminny Konkurs Kamionka - Moja Mała Ojczyzna - dla szkół podstawowych i Gminny Konkurs Ortograficzny dla Gimnazjalistów. Tradycją naszej szkoły stała się organizacja gminnych i powiatowych zawodów sportowych. Tylko w tym, bieżącym roku szkolnym odbyło się ich u nas 6, w tym 5 gminnych i jedno powiatowe. Były to zawody mini - koszykówki chłopców i dziewcząt szkół podstawowych.

Kochasz ty dom, ten stary dach
Co prawi baśń o dawnych dniach?

Nauka, sport, zabawa nie są

jedynymi celami, które wyzna-

czyliśmy sobie jako szkoła. Nasz Zespół obejmuje dzieci i młodzież z trzech wsi: Królowa Górna, Królowa Polska i Bogusza. Są to miejscowości, w których szczególnie głęboko zakorzeniona jest tradycja i pamięć historii. Tę tradycję próbujemy wraz z dziećmi podtrzymywać, stąd coroczne szkolne przeglądy kołęd i pastorałek, szkolne konkursy szopek, stroików świątecznych, palm wielkanocnych, pisanek, koszyczków wielkanocnych. Uczniowie klas młodszych szkoły podstawowej zawsze pamiętają o Dniu Babci i Dziadka, Dniu Matki. Przygotowują dla najbliższych program artystyczny i upominki. Pamiętamy również o poprzednich mieszkańcach wsi Królo-

wa Górna i każdego roku pod koniec miesiąca października wspólnymi siłami sprzątamy polemkowski cmentarz, a na zapomnianych grobach zapalamy znicze.

Wychodzimy z założenia, że historia jest najlepszą nauczycielką życia. Ten, kto nie zna swej historii, jest jak człowiek bez pamięci. Kierując się słowami Norwida ...żeby widzieć drogę przyszlą, trzeba wiedzieć, skąd się wyszło, staramy się bliżej poznać dzieci z historią i naszą kulturą narodową, zwrócić ich uwagę na te wartości, które decydują o naszej tożsamości narodowej, o tym, że jesteśmy Polakami. Chcemy ich do korzeni tej naszej kultury narodowej przybliżyć. W roku szkolnym 2002/2003 zorganizowaliśmy wycieczkę do Lwowa, a w bieżącym 2003/2004 do Kowna, Trok, Wilna i Druskiennik. Wycieczki te były prawdziwymi lekcjami historii i patriotyzmu. Na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie zapaliliśmy świeczki na



grobie autorki Roty, Marii Konopnickiej. Przy grobie Władysława Bełzy aż się chciało zapytać słowami samego poety: Kto ty jesteś? Z powagą mijaliśmy wspaniałą obelisk Juliana Konstantego Ordona, bohatera obrony Warszawy w 1831r. Nikt też obojętnie nie minął grobowca Gabrieli Zapolskiej, tym bardziej, że po powrocie z wycieczki mieliśmy zaplanowany wyjazd do teatru na sztukę *Moralność pani Dulskiej*, tej właśnie pisarki. Jej dom, w którym spędziła ostatnie dni swego ciekawego życia oglądaliśmy jako dodatkową atrakcję pobytu we Lwowie.

Cmentarz Orłąt Lwowskich dla wielu uczniów był trudną lekcją. Tabliczki na grobach świadczyły o tym, że obrońcami Lwowa w latach 1918 -1920 byli polscy chłopcy niewiele starsi od naszych najmłodszych wycieczkowiczów. Uczniowie z zadumą chodzili między nagrobkami, słuchali przewodnika, który opowiadał historię zwłok chłopca przewiezionych do Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Kolejna wycieczka do Wilna i Kowna to przypomnienie miejsc związanych głównie z naszymi wielkimi poetami, Adamem Mickiewiczem i Juliuszem Słowackim. Szczególnie często Adam Mickiewicz pojawiał się na naszej trasie. On

też jest ulubionym pisarzem Litwinów, bo nikt tak o Litwie wcześniej pięknie nie pisał, jak Mickiewiczus, powie nam pani przewodnik. Słowa: Litwo, Ojczyzno moja... recytowane przez jednego z uczestników wycieczki przy obrazie Matki Boskiej Ostrobramskiej, wzruszyły nas wszystkich.

Mile też wspominaliśmy wycieczkę statkiem po Niemnie. Trudno było oprzeć się wrażeniu, że gdzieś na brzegu pojawi się Justyna z Janem lub stary Anzelm Bohatyrowicz.

Lubimy, gdy coś się dzieje.

Nasza szkoła służy nie tylko dzieciom. Tutaj każdego dnia miłośnicy piłki siatkowej rozgrywają swoje mecze. Chór parafialny spotyka się na próbach, a parafialny Caritas co roku organizuje spotkania z okazji Dnia Seniora. Od rana do wieczora coś się dzieje, szkoła tętni życiem. O wszystkich aktualnych wydarzeniach można przeczytać w szkolnej gazecie Buzior, którą piszą uczniowie pod kierunkiem nauczyciela. Zawsze jest jakiś ciekawy temat. ... A wszystko za tymi jasnymi, pogodnymi ścianami.

Dorota Gonczowska

Nowa szkoła w Mszalnicy coraz bliżej



Ciasny i zagrzybiony budynek Szkoły Podstawowej w Mszalnicy o 80 - letniej tradycji, z którym najgłębsze uczucia wiąże wielu wspaniałych ludzi rozsianych w różnych zakątkach ziemi - nie może już spełniać oczekiwań na miarę czasów. Dlatego też z radością wśród mieszkańców przyjęto wieść, że budowa szkoły będzie kontynuowana. Uchwałą Rady Gminy w budżecie na bieżący rok zaplanowano środki na realizację tego zadania. Dla zapewnienia ciągłości należytego kształcenia dzieci i młodzieży ze środków gminy sfinansowano zakup pięciu komputerów a staraniem Rady Rodziców i Dyrekcji Szkoły uruchomiono salę komputerową, dzięki czemu może być realizowany program z zakresu informatyki. Z tych samych względów, z funduszy przeznaczonych do dyspozycji Rady Sołeckiej budowane jest pełnowymiarowe boisko sportowe, gdyż plac zabaw wokół szkoły zajęty jest pod nową inwestycję.

Wszystkiemu przyświeca jeden cel - by stworzyć należyte warunki do rozwoju i kształcenia przyszłych pokoleń.

Piotr Witek

Dla poszukujących pracy

Z inicjatywy Wójta uruchomione zostało Gminne Centrum Informacji funkcjonujące w pomieszczeniach Gminnej Biblioteki Publicznej w Kamionce Wielkiej. Ma ono pomóc głównie młodym ludziom odnaleźć się na trudnym rynku pracy. Samorząd gminy chce zbudować trwały program obejmujący młodzież jeszcze uczącą się, bezrobotną i pracującą. Jest to wyjście naprzeciw wyzwaniom współczesnego rynku pracy. Chce zmienić bierną postawę bezrobotnych oraz stworzyć warunki do samorealizacji, a także zmienić postawy lokalnego środowiska.

Utworzenie GCI było możliwe dzięki dotacji z Ministerstwa Pracy, Gospodarki i Polityki Społecznej w wysokości 52.067 zł przy współudziale środków własnych gminy w wysokości 30%. Za te pieniądze zostało wyposażone 8 stanowisk komputerowych, zakupiony faks, skaner, ksero. GCI zaopatrzone jest

w literaturę fachową dotyczącą m.in. prawa pracy, zakładania firm, rozliczania podatku, składek ZUS, pisanie CV, listu motywacyjnego itp. Ponadto prenumerowane są czasopisma z ofertami pracy. W chwili obecnej zainteresowani mogą bezpłatnie korzystać z literatury fachowej i różnorodnej pomocy informacyjnej udzielanej przez pracowników Biblioteki oraz odpłatnie z ksera, faksu, skanera, bindowania, drukowania. Cennik świadczonych usług przez GCI dostępny jest w Bibliotece. Z chwilą uruchomienia internetu osoby bezrobotne będą miały możliwość bezpłatnego korzystania z internetu w zakresie poszukiwania pracy. Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy.

Anna Ziobrowska
Kierownik Gminnej Biblioteki

(Rekolekcje Ewangelizacyjne - c.d.)

Nikogo nie odrzucili, nikim nie pogardzili, wszystkim spieszyli z pomocą. Tyle serca i życzliwości okazywali. To budowało i przyciągało do Chrystusa. To ludzie żyjący na co dzień ewangelią. Wracam teraz odważny i silny duchem. To co przeżyłem, nie dam rady wypowiedzieć, bo to niemożliwe, dlatego już nic nie piszę, bo się nie da, to trzeba przeżyć. Dziękuję za te cuda duchowe najwięcej P. Bogu, a potem ludziom..” / uczestnik reko-

*lekcji/
Mnie najbardziej dotknęło świadectwo o wyzwoleniu z choroby alkoholowej jednego z uczestników. Wiedziałem, że z powodu pijan-
stwa cierpią najbliżsi, ale teraz wiem rów-
nież, że cierpi także i to tak bardzo mocno
ten, kto nadużywa alkoholu, chce i nie może
wyjść z nałogu, wie też, że cierpi ci których
kocha, chce powstać i nie może. Wiem jednak,
że P. Jezus i całkowite zaufanie Jemu i życzli-
wość tych, z którymi mieszkają chorzy na cho-
robę alkoholową, jest bardzo ważna. Myślę, że
gdyby ci, którzy chcą powstać a nie mogą, po-
rozmawiali z tymi, którzy zwyciężyli i nie piją*

*już dziesiątki lat a byli u nas na rekolekcjach,
to by im pomogło, przestaliby na pewno pić.
Myślę, że nasz ksiądz, gdyby go poprosić, to
jeszcze raz by zaprosił do naszej parafii tych
z rekolekcji, co sami się zmagali z tym znie-
woleniem. Wydaje mi się, że najbliżsi nad-
używającego, też powinni porozmawiać z jego
żoną- przynajmniej żony i matki by się dowie-
działy o psychice chorego. Naprawdę jest to
możliwe.” / uczestnik rekolekcji/*

Ks. Józef Głowa
Proboszcz

Propozycje kulturalne świetlic wiejskich na I półrocze 2004r

Bogusza:

07-02-2004r godz.1400 - turniej tenisa stołowego
15-02-2004r godz. 1400 - zabawa karnawałowa dla dzieci
27-03-2004r godz. 1600 - Konkurs Piosenki Religijnej
04-04-2004r godz. 845 - konkurs palm wielkanocnych
26-04-2004r godz. 1400 - zabawa dla dzieci
03-05-2004r godz. 1400 -konkurs piosenki dla dzieci, zabawa
26-05-2004r godz. 1600 -Dzień Matki - program poetycko -
muzyczny
01-06-2004r godz. 1400 -Dzień Dziecka, zawody zręczności-
owe na boisku sportowym
30-06-2004r godz. 1900 -dyskoteka dla młodzieży na zakończe-
nie roku szkolnego

Mszalnica:

11-01-2004r godz. 1600 - “Kolędowanie u gospodarza” - wido-
wisko kolędnicze
21-01-1004r godz. 1100 - Dzień Babci i Dziadka
24-01-2004r godz. 1800 - opłatek Zespołu “Mszalnicanie”
14-02-2004r godz. 1700 - turniej tenisa stołowego
poniedziałki (1600 - 1700) i środy 1030 - 1230) - kółko pla-
styczne

01-04-2004r godz. 1400 - szkolenie dla rolników
06-04-2004r godz. 1700 - tradycje wielkanocne i malowanie pi-
sanek - konkurs dla dzieci
(04-29)-05-2004r - Moje ulubione książki i czasopisma - wy-
stawa
26-06-2004r godz.1100 -Dzień Matki, laurka dla mamy
05-06-2004r godz.1500 -Dzień Dziecka, zabawy i konkursy

Mystków:

24-01-2004 godz. 1600 - opłatek Zespołu “Mali Mystkowianie”
07-02-2004r godz.1600 - turniej tenisa stołowego
21-02-2004r godz. 1900 - zabawa taneczna
19-02-2004r godz. 1900 - tusty czwartek - spotkanie kobiet
06-03-2004r godz. 1300 - konkurs plastyczny
08,15,22,29-02-2004r kurs tańca towarzyskiego
(03-04)-04-2004r godz.1200 -konkurs pisanek wielkanocnych
24-04-2004r godz. 1900 - zabawa taneczna Rady Rodziców
01-05-2004r godz. 1200 - konkurs plastyczny
(03-30)-05-2004 - wystawa plastyczna
05-06-2004r godz.1800 - turniej tenisa stołowego

Sport i rekreacja w gminie.

Corocznie opracowywany jest gminny kalendarz imprez sportowo - rekreacyj-
nych, w którym ujęte są imprezy i zadania kierowane do mieszkańców naszej gminy. Działające na terenie gminy Kluby Sportowe na podstawie umów podejmują się realizacji tych zadań. Jednostki działające w tej sferze to dwa Ludowe Kluby Sportowe, sześć Lu-
dowych Zespołów Sportowych, sześć Uczniowskich Klubów Sportowych i Pa-
rafialny Klub Sportu Kultury i Turystyki “Bartolomeus”. Członkowie klubów i ogniw czynnie uczestniczą w organi-
zowanych zawodach. Od kilkunastu lat organizowane są zawody, które cieszą się niesłabnącym powodzeniem między

innymi gminne turnieje: szachowy, tenisa stołowego, piłki siatkowej drużyn mieszanych, kobiet i mężczyzn, piłki nożnej, liga piłki siatkowej drużyn mieszanych. Ponadto Kluby i Ogniwa realizują własne kalendarze imprez. Najpopularniejszą imprezą masową organizowaną wspólnie przez Radę Gminną LZS, Zarządy Klubów, szkoły oraz od trzech lat Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych są Gminne Igrzyska Młodzieży Szkolnej z okazji Dnia Dziecka. Igrzyska są jednym z elementów Ogólnopolskiego Turnieju Miast i Gmin, w którym gmina startuje od dziecięciu lat. Pięciokrotnie gmina zakwalifikowała się do finału: dwukrotnie zdo-

była pierwsze miejsce a jeden raz trzecie w kraju w kategorii gmin do 10.000 mieszkańców. Przez ostatnie trzy lata zajmuje drugie miejsce za Suchą Beskidzką. Wszystkich tych działań nie udałoby się podjąć i realizować, gdyby nie liczne grono działaczy oraz nauczycieli szczególnie wychowania fizycznego. Głównym mottem przyświecającym organizatorom imprez sportowo - rekreacyjnych jest aktywizacja środowiska do czynnego uprawiania różnego rodzaju aktywności ruchowej.

Irena Ruśniak

Wypalając bezmyślnie suche trawy niszczysz ekosystem i burzysz porządek w przyrodzie. Nie zapominaj, że ona się o to upomni.

Konkurs Szopek

Po raz trzeci Gminny Ośrodek Kultury zorganizował prarodzinny Konkurs Szopek Bożonarodzeniowych. W konkursie tym, brały udział, zgodnie z założeniem, całe rodziny z terenu naszej gminy. Nadesłane przez uczestników szopki komisja artystyczna w składzie:

Magdalena Kroh etnograf z Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu i Benedykt Kafel etnograf z MCK "Sokół" po szczegółowym obejrzeniu i burzliwej dyskusji podzieliła je na dwie kategorie: tradycyjna i współczesna. Z tych kategorii Komisja wyłoniła najciekawsze prace, a należą do nich:

Kategoria szopek tradycyjnych:

- I miejsce otrzymali Damian i Piotr Rolka ze SP w Jamnicy
- II miejsce przyznano Magdalenie i Małgorzacie Morańskim oraz Kindze Kocemba ze SP nr 1 w Kamionce Wielkiej
- II miejsce przyznano Ewie Rolka ze SP w Jmanicy
- II równorzędne miejsce otrzymał Emil Kiełbasa ze SP w Mszalnicy
- II równorzędne miejsce otrzymał Jakub Mika ze SP w Królowej Polskiej
- III miejsce przyznano Krzysztofowi Bochenkowi i Tomaszowi Lizoniowi ze SP w Boguszy
- III równorzędne miejsce zdobyły Angelika i Patrycja Mucha ze SP w Jamnicy
- III równorzędne miejsce otrzymali Bartłomiej i Maciej Podgórcy ze SP w Jamnicy.

Ponadto wyróżnienia uzyskali:

Marcelina, Klaudia, Jakub Gaborkowie ze Świątlicy Wiejskiej w Mszalnicy,
Dawid Widlak ze SP w Jamnicy,



Michał Migacz, Jakub Michalik z GP w Kamionce Wielkiej, Edyta i Magdalena Kowalskie ze SP nr 1 w Kamionce Wielkiej,

Damian Słowik ze SP nr 1 w Kamionce Wielkiej, Łukasz Kachniarz ze SP Królowej Polskiej, Magdalena Surma ze SP w Królowej Polskiej, Sylwia Bochenek ze SP w Królowej Polskiej.

Kategoria szopek współczesnych:

I miejsce otrzymało kółko plastyczne ze Świątlicy w Mszalnicy,

I miejsce otrzymała Ewa Górka ze SP w Królowej Polskiej, II miejsce zdobyła Jagna Rumin ze SP w Jamnicy.

Ponadto wyróżnienia przyznano:

Kamilowi Machowskiemu i Piotrowi Majkrzakowi ze SP w Jamnicy.

Oglądając zorganizowaną wystawę z nadesłanych szopek z zadowoleniem stwierdza się fakt, że wykonawcy wykorzystali materiały tradycyjne zarówno w wykonaniu budynków szopek jak i w jego wyposażeniu. Dużym zainteresowaniem wśród oglądających cieszyły się szopki współczesne, których forma wykonania była bardzo różnorodna i ciekawa. Wszystkim uczestnikom należy pogratulować pomysłów na bardzo ciekawe wykonanie szopek bożonarodzeniowych.

Grażyna Michalik

Informacja dla rolników

Wszyscy rolnicy, którzy są właścicielami, użytkują lub dzierżawią gospodarstwo rolne, czyli grunty rolne utrzymane w dobrej kulturze rolnej o powierzchni co najmniej 1 ha składające się z działek rolnych, których powierzchnia wynosi co najmniej 0.10ha mogą ubiegać się o dopłatę obszarową.

Wcześniej, czyli do 30 kwietnia 2004 roku powinni wystąpić z wnioskiem o wpis do ewidencji producentów. Druki wniosków są w biurze Urzędu Gminy p. nr 12 lub w ARiMR Nawojowa 1.

Do sporządzenia wniosku konieczny jest numer rachunku bankowego. Wnioski składa się osobiście z dowodem osobistym lub można wysłać listem poleconym z kopią dowodu osobistego potwierdzoną za zgodność z oryginałem Do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Nawojowa 1 33-335 Nawojowa.

Wnioski o Płatność Obszarową można będzie składać od 15 kwietnia do 15 czerwca 2004 roku.

Bogumiła Kmak

Kołodowanie w Mszalnicy

Wspaniałą dwugodzinną rozrywkę na niedzielne popołudnie przygotował Zespół Regionalny "Mszalniczanie". 11 stycznia br w wypełnionej po brzegi sali widowiskowej w Mszalnicy przedstawiono widowisko "Z kołędą u gospodarza" pokazujące, jak to kiedyś w okresie Bożego Narodzenia kołodowano na sądeckiej wsi. Z pełnym temperamentem wystąpili "Przebierańcy" z turoniem, Żydem, Cyganem i dziadem. Po nich wyszukane pastorałki zaśpiewali "Kołodnicy z gwiazdą" z zespołu "Mali Mszalniczanie". Na koniec wystąpił pomysłodawca i reżyser widowiska Stanisław Kunicki, kierownik Zespołu "Mszalniczanie". Przedstawił on kołodowanie z szopką kukielkową, wykonaną i wyrzeźbioną przez siebie. Prawdziwą grą aktorską sprawił, że drewniane kukielki ożywały i wspaniale grały swoje role. Oczywiście jak kiedyś, kołodnicy (tancerze zespołu "Mszalniczanie") za zgodą gospodarza z niekłamaną przyjemnością dali popis żywiołowych tańców, do których przygrywała zespołowa kapela. Wszyscy kołodnicy w wymyślnych powinszowaniach życzyli zdrowia i wszelkiej pomyślności w nadchodzącym roku.

Kazimierz Ogorzałek

Nie masz prawa jazdy, więc na co czekasz?

Zapisy na Kursy Prawa Jazdy, w każdy pierwszy wtorek miesiąca w godz. 17,00-18,00 w GOK Kamionka Wielka a także w każdy poniedziałek miesiąca w godz. 17,00-18,00 w Świątlicy Wiejskiej w Mszalnicy.

Szczegółowe informacje można uzyskać w GOK, tel. 445-60-29.

XX Przegląd Kolędniczy

Bardzo uroczysty przebieg miał Jubileuszowy XX Gminny Przegląd Grup Kolędniczych, który odbył się w dniach 17 i 18 stycznia 2004r. W pierwszy dzień imprezy odbyły się przesłuchania konkursowe grup kolędniczych zarówno dziecięcych jak i dorosłych. Na scenie Domu Ludowego w Mystkowie zaprezentowało się 10 grup kolędniczych z Boguszy, Kamionki Wielkiej, Królowej Górnej, Mszalnicy i Mystkowa.

Komisja artystyczna przeglądu, którą tworzyli Magdalena Kroh - etnograf, Jadwiga Adamczyk - muzyk oraz Benedykt Kafel - etnograf, po obejrzeniu programów wszystkich grup, gruntownej analizie i ocenie, postanowiła przyznać nagrody regulaminowe wszystkim biorącym w konkursie grupom.

Kategoria dziecięca:

- dwa równorzędne I miejsca przyznano: grupie kolędniczej "Z gwiazdą" ze Szkoły Podstawowej w Królowej Górnej (fot 4) i "Draby" z Mszalnicy (fot 7),
- dwa równorzędne II miejsca przyznano: grupie kolędniczej "Z gwiazdą" ze Szkoły Podstawowej w Mszalnicy (fot 5) i grupie kolędniczej "Pasterze" z Gimnazjum Publicznego w Królowej Górnej (fot 1).
- trzy równorzędne III miejsca przyznano grupom kolędniczym:
- "Z gwiazdą" z Kamionki Wielkiej (fot 6)
- "Z gwiazdą" z Boguszy

rza Siedlarza pamiątkowe płaskorzeźby - pamiątki jubileuszowego przeglądu. Takie same pamiątki otrzymały najbardziej zasłużone grupy kolędnicze.

Przed publicznością wypełniającą po brzegi salę Domu Ludowego w Mystkowie wystąpili zdobywcy pierwszych miejsc XX Gminnego Przeglądu Grup Kolędniczych, zespół "Mali Myst-



kowanie", szkołka muzykowania ludowego oraz zespół "Skalnik" z koncertem kolęd i pastorałek.

Także i ten rok okazał się owocnym dla grup kolędniczych reprezentujących naszą gminę w "Karnawale Góralskim" w

Bukowinie Tatrzańskiej. Grupa "Z turoniem" z zespołu Mszalniczanie zdobyła I miejsce, natomiast grupy "Z gwiazdą" z Kamionki Wielkiej i Mszalnicy zajęły II miejsca.

Natomiast w "Pastuszkowym kolędowaniu" w Podegrodziu dwie grupy dziecięce z Mszalnicy: "Draby" i "Z gwiazdą" otrzymały równorzędne I miejsca, natomiast "Pasterze" z Gimnazjum w Królowej Górnej II miejsce.

Te sukcesy mówią same za siebie i w zasadzie jakikolwiek komentarz jest tu zbędny. Trzeba jednak pamiętać, że jest to efekt 20-letniego pielęgnowania tych wspaniałych tradycji w naszej gminie. Kolędowanie tu nie zaginęło; ludziom dostarcza wiele radości a gminie przynosi wiele splendoru. "Gminne Wieści" gratulują kolędnikom zdobytych laurów... i tak trzymać!

"Z gwiazdą" z Mystkowa.

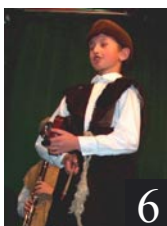
Kategoria dorosłych:

- I miejsce przyznano grupie kolędniczej "Z turoniem" z zespołu Mszalniczanie (fot 2),
- II miejsce przyznano grupie kolędniczej "Z gwiazdą" z Mszalnicy (fot 8),
- III miejsce przyznano grupie kolędniczej "Z gwiazdą" zespołu Skalnik z Kamionki Wielkiej (fot 3).

Drugi dzień imprezy był poświęcony ogłoszeniu wyników przeglądu i podsumowaniu osiągnięć w tym zakresie za minione 20 lat. Po ogłoszeniu wyników nagrody i dyplomy wręczał kolędnikom Przewodniczący Rady Gminy mgr Benedykt Poręba. Historię powstania gminnego przeglądu oraz najważniejsze sukcesy zdobyte przez nasze grupy na Karnawale Góralskim w Bukowinie Tatrzańskiej przedstawił Dyrektor GOK Kazimierz Ogorzałek. Pani Magdalena Kroh i Benedykt Kafel z Nowego Sącza, zasiadający przez wiele lat w komisji oceniającej grupy kolędnicze otrzymali od Wójta Gminy mgr Kazimie-

Kazimierz Ogorzałek





Wypracowania pędzlem i dłutem pisane

Jest autorem herbu Kamionki Wielkiej. Wygląda na przeciętnego, może nazbyt skromnego mieszkańca podsądeckiej Jamnicy. Nie robi wokół siebie szumu i woli stać w cieniu swojej twórczości. Już po kilku słowach rozmowy i uważnym rozejrzeniu się po mieszkaniu widać wyraźnie, że drzemie w nim niespokojna dusza prawdziwego artysty. Marian Kielbasa - bo o nim mowa - plastyką zajął się będąc jeszcze w szkole podstawowej. W 1965r wykonał dwie swoje pierwsze rzeźby, które później przekazał do Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu. Bez reszty pochłaniała go zarówno forma jak i treść struganych w drewnie i przelewanych farbą

nego efektu. Swoje prace wystawiał w GOK w Kamionce Wielkiej na wielu zbiorowych i indywidualnych wystawach (szczególnie w czasie dorocznej imprezy "Lato w Dolinie Kamionki".

Pan Marian jest autorem:

- dwóch rzeźb Jezusa Frasobliwego (Holandia),
- siedmiu rzeźb i płaskorzeźb do ołtarza w kościele parafialnym w Nowym Sączu-Zawadzie, wg projektu prof. B.Chromeo,



tyngentu ks. majora Zbigniewa Sanickiego. Podczas pobytu w PLTP w Nowym Wiśniczu wspólnie z Czesławem Dźwigajem (obecnie profesorem w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie) tworzyli wiele rzeźb. Na zdjęciu widzimy młodego Czesława Dźwigaja, pozującego do rzeźby panu Marianowi. W domu artysty z Jamnicy można zobaczyć dziesiątki albumów fotograficznych, tysiące zdjęć dokumentujących wykonane przez niego rzeźby, obrazy olejne, scenografie oraz liczne dekoracje, niektóre robione rzeczywiście z dużym rozmachem. Tu widać najlepiej dokonania i drogę życiową artysty. Dodajmy, że spora część jego dorobku artystycznego znajduje się w wielu muzeach w całej Polsce a także w Niemczech, Holandii i Kanadzie.

Pan Marian obecnie pracuje nad ornamentami (tzw. "uszaki") do ołtarza kaplicy cmentarnej w Zawadzie. Rozpoczął też pracę nad dużych rozmiarów "Ostatnią wiecz-



na płótno postaci. Dlatego też ukończył Państwowe Liceum Technik Plastycznych w Nowym Wiśniczu, gdzie otrzymał staranne przygotowanie warsztatu plastycznego. Wyjeżdżał przez 5 lat z grupą plastyczną Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych z Nowego Wiśnicza do Fromborka, uczestnicząc w plenerach i wystawach plastycznych. Jego rysunki ukazywały się na łamach tamtejszego czasopisma "Na przełaj przez Frombork". W uznaniu zasług dla tego miasta otrzymał Honorowe Obywatelstwo Miasta Frombork. W latach 1974-1976 należał do grupy plastycznej "Hebdama" (co z łacińskiego oznacza siedmiu), pod kierownictwem artystki rzeźbiarki Genowefy Nowak, biorąc udział w licznych wystawach zbiorowych. Należał także do Zespołu Twórców Nieprofesjonalnych w Domu Kultury "Sutoris" w Bochni.

Od 1976r osiadł w Jamnicy, gdzie tworzy do dnia dzisiejszego. Od tego też czasu jest członkiem nowosądeckiego TPSP. W latach 1976-1988 pracował w Dekoratorni WSS "Społem" w Nowym Sączu. Marian Kielbasa zajmuje się rzeźbą, malarstwem, linorytami. Stosuje wiele technik lub też miesza je w celu uzyskania określo-

- 3 płaskorzeźb (2x4m) oraz całości płaskorzeźby (11x3m) w ołtarzu kościoła w Niedomicach wg projektu B. Chromeo
- herbów biskupów w kaplicy w Niedomicach
- panoramy parafii z kaplicami, zamkiem Stadnickich i aniołami do ołtarza głównego kościoła w Nawojowej (wg projektu Popławskiego)
- drogi krzyżowej w kaplicy w Jamnicy
- panoramy Gminy Kamionka Wielka z portretami Św. Kingi, Św. Jadwigi oraz herbem

Gminy z miejscowościami w płaskorzeźbach złożonych, wręczonej Janowi Pawłowi II przez delegację samorządowców w Watykanie w 1999r

- ołtarza rzeźbionego na Boże Ciało
- orla rzeźbionego w drewnie do odlewu w brązie na pomnik na Łabowskiej Hali, który został ufundowany przez Kombatantów AK

- kopii Obrazu MB Tuchowskiej z panoramą Tuchowa
- feretronu ze Św. Stanisławem (dwustronny rzeźbiony i złożony)

Marian Kielbasa wykonał też dwustronny sztandar i duży różaniec o obwodzie

10 m dla pielgrzymów corocznie prowadzonych do Kalwarii Zebrzydowskiej przez Jana Kosa z Jamnicy. Natomiast w 2003r powstało "Serce Pana Jezusa" - płaskorzeźba złożona, która została przekazana do kaplicy Polskiego Kontyngentu Wojskowego SFOR w Bośni w mieście Doboj. Otrzymał stamtąd pisemne podziękowanie od kapelana Kon-



rzę", którą zamierza pokazać na kwietniowej wystawie w GOK.

Marzy mu się wykonanie kolejnego dzieła: pętotryk - pięć Tajemnic Światła, jako hołd dla Jana Pawła II - co raz jeszcze potwierdza twórczy niepokój duszy artysty.

Kazimierz Ogorzałek



GMINNE WIEŚCI

Kwartalnik Społeczno-Kulturalny Gminy Kamionka Wielka

Redakcja, skład i łamanie: Zespół GOK, tel/fax 0-18) 445-60-29

Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury w Kamionce Wielkiej

Adres redakcji: 33-334 Kamionka Wielka, powiat nowosądecki,

www.kamionka.iap.pl e-mail: gmina@kamionka.iap.pl

Zdjęcia - M. Bieszczad, K. Ogorzałek Druk: KWADRAT Nowy Sącz

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów, korekty i zmiany tytułów.

Nie odpowiadamy za treść ogłoszeń a anonimów nie drukujemy.